

Société Historique et Littéraire Polonaise - Bibliothèque Polonaise de Paris

(reconnue d' utilité publique par décret du 10 juin 1866)

Towarzystwo Historyczno-Literackie/ Biblioteka Polska w Paryżu

(użyteczności publicznej – ustawa z dnia 10 czerwca 1866)

6, Quai d'Orléans - 75004 PARIS – *Tél.* 01 55 42 99 29 – *Fax* : 01 46 33 36 31

E-mail : w.zahorski@bplp.fr

CELE I OCZEKIWANIA
POLSKICH TOWARZYSTW ZAWODOWYCH I NAUKOWYCH
POZA GRANICAMI KRAJU

Szanowny Panie Premierze, Szanowni Państwo,

Z okazji II Kongresu Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie, który rozpoczyna dziś swoje obrady w auli Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, chciałbym przede wszystkim serdecznie podziękować organizatorom, Wspólnocie Polskiej i Polskiej Akademii Umiejętności, za zaproszenie mnie do wygłoszenia krótkiego referatu.

Mówić o celach i oczekiwaniach organizacji naukowych polonijnych rozszianych po całym świecie jest niezmiernie trudnym zadaniem, gdyż temat jest bardzo szeroki. Oczywiście, biorę całkowitą odpowiedzialność za moje wypowiedzi. Chciałbym jednak podziękować moim kolegom zajmującym się niektórymi organizacjami za ich idee i rady, jakie mi zechcieli łaskawie przekazać przy tej okazji.

By uprościć dalszą dyskusję nad dzisiejszą problematyką, wydaje mi się, że możemy podzielić owe instytucje na dwie kategorie:

- z jednej strony, stowarzyszenia zawodowe zrzeszające członków pracujących w tej samej dziedzinie, jak na przykład lekarze, inżynierowie, technicy, artyści;
- z drugiej strony, stowarzyszenia stworzone przez emigrację polityczną w XIX i XX wieku, mające cele kulturalne i niepodległościowe, często działające wokół zbiorów bibliotecznych, muzealnych, archiwalnych.

Jeśli chodzi o pierwszą wspomnianą kategorię (stowarzyszenia zawodowe), wydaje mi się że ich cele są przede wszystkim związane z organizowaniem spotkań technicznych, ale i również z polską kulturą, dla swoich własnych członków i sympatyków. Myśl ich jest jednak zawsze skierowana zarazem w kierunku Polski, jak i kraju zamieszkania.

Drugim celem tych organizacji o profilu technicznym jest stworzenie kontaktu z młodymi kolegami po fachu, pomagając im, gdy przyjeżdżają z Polski na krótki okres pracy. Mogą one również pomóc Polakom pragnącym zainstalować się w nowym kraju z powodów zawodowych. Odgrywają więc one niezmiernie ważną rolę integracyjną w społeczeństwie.

Zdarza się często, że owe instytucje organizują dla swoich członków wyjazdy zawodowe połączone z celami kulturalnymi.

Ważne jest również opracowanie i tworzenie przez te towarzystwa regularnych pomostów między – na przykład – z jednej strony średnimi i małymi przedsiębiorstwami w krajach ich osiedlenia a – z drugiej polskimi. Nie zapomnijmy, że w niektórych ciężkich latach (myślę tu o latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia), szła duża pomoc ze strony stowarzyszeń i organizacji o profilu zawodowym w kierunku swoich korespondentów w Polsce, znajdujących się w ciężkich warunkach. Taką rolę spełniło – przytaczam tu tylko dwa przykłady z powodu braku czasu – Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich stworzone w 1917 roku, by nieść (już wtedy) pomoc w odbudowie Polski po odzyskaniu przez nią niepodległości, i Stowarzyszenie Lekarzy Polskich we Francji.

Czego mogą oczekiwać organizacje o profilu zawodowym? Niewątpliwie, ważnym elementem jest oczekiwanie na uznanie, a nawet wdzięczność swoich członków, jak i Państwa polskiego za ich wysiłek. Te stowarzyszenia na ogół nie oczekują pomocy materialnej, natomiast warto podkreślić ważność pomocy, która mogłaby i powinna przychodzić ze strony władz polskich w tworzeniu regularnej współpracy między organizacjami „zachodnimi” i partnerami nad Wisłą.

Nie zajmę się jednak tym tematem szczegółowo, gdyż przedstawiciele licznych organizacji zawodowych będą mieli okazję wystąpienia podczas tego Kongresu.

Druga kategoria to stowarzyszenia o profilu naukowym.

Cechą każdej fali emigracji politycznej było pozostawienie po sobie dorobku, archiwów, księgozbiorów, prac naukowych, dzieł sztuki, po to by dalsze pokolenia nigdy nie zapomniały o swoich przodkach, a także aby kultura polska mogła się rozwijać, w czasach kiedy w kraju nie panowały ani wolność, ani demokracja. Chodzi tu teraz o przekazywanie nowym pokoleniom dorobku Polaków żyjących poza granicami kraju, nie zapominając

o zagadnieniach takich jak konserwacja, by zapobiec definitywnemu zniszczeniu ważnych dokumentów historycznych, literackich lub dzieł sztuki, czy też informatyzacja katalogów ściśle związana z kwestią szerszego dostępu zbiorów dla publiczności.

Przy końcu lat siedemdziesiątych XX wieku została założona Stała Konferencja Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie, która obchodzi w tym roku trzydziestolecie swojego istnienia. Po 1989 roku, zrzeszone instytucje mogły wreszcie rozpocząć i rozwinąć owocną współpracę z krajowymi organizacjami czy placówkami. Możemy tu przytoczyć przykłady kilku ważnych instytucji: Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny w Londynie, Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego oraz Studium Polski Podziemnej i Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, Muzeum Polskie w Rapperswilu, Polski Instytut Naukowy w Montrealu, Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej oraz Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, czy Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu. Wszystkie rozpoczęły tą współpracę, dla dobra nauki i kultury polskiej.

Aktualnie, wszystkie instytucje naukowe polonijne – oczywiście w miarę swoich skromnych lub większych możliwości – prowadzą owocną współpracę z instytucjami naukowymi w kraju. Dobrą ilustracją tej tradycji jest Biblioteka Polska POSK w Londynie, która regularnie współpracuje z kilkoma instytucjami krajowymi, jak Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, lub też z wydziałami bibliotekoznawstwa uniwersytetów Warszawskiego i Jagiellońskiego.

Otóż, wydaje mi się ważne podtrzymywanie polskich placówek kulturalnych poza krajem, nawet jeśli ich cele się z czasem zmieniły. Kiedyś walczono o podtrzymanie tożsamości i niepodległości kultury polskiej; dziś organizuje się ciągłą wymianę między kulturą polską a kulturą kraju zamieszkania, ale dba także o zachowanie ważnego dziedzictwa polskiego. Przypomnijmy, że w XIX wieku placówka taka jak Towarzystwo Historyczno-Literackie/Biblioteka Polska w Paryżu założona przez największych Polaków owego okresu – Czartoryskiego, Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego i Chopina, reprezentowała wolną myśl polską. Tą samą rolę odegrały też inne placówki w XX wieku, przede wszystkim w Londynie, ale także i w innych krajach zachodnich. Tutaj można wymienić „Kulturę” redaktora Jerzego Giedroycia, który był członkiem Towarzystwa Historyczno-Literackiego.

Te instytucje oczekują również na uznanie ze strony Państwa polskiego, jak już wspominałem wyżej mówiąc o towarzystwach o profilu zawodowym. Dochodzi tu jednak drugi element: pomoc materialna. W tym miejscu należy podziękować za znaczną pomoc pochodzącą z Polski. Chciałem tu podkreślić tę,

dostarczoną na przykład Towarzystwu Historyczno-Literackiemu i Bibliotece Polskiej w Paryżu przez Rząd i Senat Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem Polskiej Akademii Umiejętności i Wspólnoty Polskiej. Prace dotyczące odrestaurowania kolekcji, utrzymywania domów, są niestety drogie i trudne do wykonania, niewątpliwie pracochłonne. Pomoc techniczna specjalistów polskich jest bezcenna. Myślę więc, że należy taką pomoc i współpracę kontynuować w przyszłości, dla dobra wszystkich instytucji i dla zachowania ważnego europejskiego dziedzictwa kulturalnego.

Poza tą pomocą, jest jeszcze inny problem: ciągłości naszych towarzystw w okresie, gdy młodzież ma coraz mniej czasu na zaangażowanie się w życie społeczne, kulturalne czy naukowe, z powodu presji ze strony rynku pracy. W pewnych przypadkach, trzeba było lub będzie trzeba przenieść niektóre zbiory do Polski. Warto jednak zrobić wszystko co można, by polskie placówki kulturalne na Zachodzie mogły pozostać tam, gdzie zostały stworzone i nadal promieniują.

Tutaj jest miejsce, aby podkreślić jak ważna jest współpraca i wkład intelektualny w naszych towarzystwach Polaków z Polski. Na przykład, dla Towarzystwa Historyczno-Literackiego wkład intelektualny Polskiej Akademii Umiejętności i ich członków jest niedoceniony. Pozwolę sobie wymienić jedno nazwisko, nieodżałowanego Profesora Bronisława Geremka, który do końca odegrał niezmiernie ważną rolę jako Współprzewodniczący naszej Komisji Naukowej. Przyjęliśmy również ostatnio trzech nowych członków z Polski, mieszkających czasowo w Brukseli. Osoby młode, przynajmniej z mojego punktu widzenia, chociaż dwoje to małżeństwo z dziesięciorgiem dzieci, kompetentni, energiczni, oddani sprawie T.H.L.'u, ale boję się że nie będą oni dysponowali czasem dla efektywnego zaangażowania się w naszą pracę.

Chciałbym jeszcze podkreślić element, bardzo ważny dla organizacji naukowych i zawodowych: istnieją polskie organizacje naukowe i zawodowe na terenach na Wschód od Rzeczypospolitej, w regionach o silnej mniejszości narodowej lub na terenach, gdzie polska obecność jest liczna. Kontekst ich działania jest nieraz skomplikowany. Warunki materialne i polityczne, w których przyszło im żyć są trudne. Nie możemy o nich zapomnieć. Potrzebują pomocy priorytetowej ze strony władz polskich, zwłaszcza tam, gdzie wystarczająca ilość polskiej społeczności może się zrzeczyć, by stworzyć organizacje naukowe lub zawodowe. Doceniam rolę Wspólnoty Polskiej, której rola jest niełatwa, ale niezbędna. Trzeba ją podtrzymać i rozszerzyć.

Szanowny Panie Premierze, Szanowni Państwo, miałbym przed zakończeniem moich refleksji, do przedstawienia dwie sugestie, nad którymi – myślę – warto się zastanowić:

- pierwsza z nich to stworzenie bratnich więzi między stowarzyszeniami, to co Francuzi nazywają „jumelage”. Na przykład pewna instytucja zrzeszająca inżynierów lub techników w jednym z krajów zachodnich mogłaby podpisać porozumienie z inną bratnią instytucją na Wschodzie. W tym przypadku, chodzi o merytoryczną pomoc dla członków stowarzyszenia oraz o wzajemną wymianę doświadczeń zdobytych we własnym kraju, a ewentualnie też o pomoc dla członków towarzystw, którzyby chcieli przyjechać na Zachód;
- druga sugestia byłaby związana z konkretną identyfikacją istniejących stowarzyszeń na całym świecie. Warto zapewne pomyśleć o utworzeniu swojego rodzaju światowego „przewodnika”, w którym odnalazłoby się daną instytucję według kraju, i dziedziny działania.

W konkluzji, wydaje mi się że polskie towarzystwa zawodowe i naukowe poza krajem odgrywają ważną i pozytywną rolę, i współpraca, która jest niezbędna, z władzami i instytucjami krajowymi rozwija się w dobrym kierunku. Ich główny problem to ciągłość tych instytucji w przyszłości czyli zmobilizowanie młodszych członków dysponujących czasem i energią dla dalszego ich rozwoju.

Prof. C. Pierre ZALESKI

Prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu